№ 202. Kraków 6 Września — Czwartek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 września.

Ostatnie wiadomości z Konstantynopola donoszą o zmianach w gabinecie ottomańskim. Mehmet Ali pasza, szwagier Sułtana, seraskier w roku 1853, szef stronnictwa starowierców, antagonista polityki Reszyda paszy, który wystąpił z ministeryum w chwili traktatu angielsko-francusko-tureckiego, a później oskarżony o przekupstwo, skazany został na wygnanie, niedawno przywołany i szczególnemi względami Abdul-Medżyda zaszczycony, ma wejść napowrót do gabinetu jako minister marynarki. Trudno z daleka przeniknąć ukryte przyczyny i intrygi, które Mehmeta Ali wprowadzają do składu rządu, a które i dla będących na miejscu nie łatwą do odgadnięcia zapewne są tajemnicą. Wszakże jeżeli wiadomość się potwierdzi, nie będzie ona dowodem, że partya starowierców znowu bierze górę. Mehmet Ali zostaje ministrem marynarki, ale razem z nim ministrem handlu ma być mianowany Vely-pasza były poseł turecki w Paryżu, stronnik polityki Reszyda, a obok tego w gabinecie zasiada Fuad-Effendi minister spraw zagranicznych, a W. wezyrem jest Ali-Pasza: wszyscy zwolennicy reformy. Jeżeli Reszyd Pasza dotąd nie wrócił do rządów, to dowodem najlepszym że systemat jego jest już jedynie możebny; że go inni prowadzą — jak mogą; że Francya coraz więcéj bierze przewagę w Stambule, bo mąż ów stanu opierał się głównie na Anglii, a nie mogąc polityką kierować jak chciał, wolał się usunąć. Co wszakże nie przeszkadza, że syn jego jest posłem w Paryżu, a rząd złożony z jego — że użyjem tego wyrażenia — kreatur.

Zresztą w obec sprzymierzonych, którzy całą swoją politykę względem Turcyi opierają tylko na nadziejach reformy, i takowe w razie potrzeby jak się zdaje żandarmami przeprowadzić są gotowi, jakże myśleć można o tryumfie partyi starowierców. „Człowiek chory“ — wyrażenie pomimo kampanii odbytéj nad Dunajem prawdziwe — coraz bliższy jest zgonu, ani go od niego oświadczenia niepodległości na papierze nie uchronią. „Ostatnie rozporządzenia“ czyli testament, chciała od niego odebrać Rossya: odbiorą je podobnoć Francya i Anglia. Któż dziś przewidzieć zdoła kiedy wojska francuzkie opuszczą terrytoryum tureckie a flota angielsko-francuzka morze Czarne? Któż powie na jakich zmianach poprzestaną sprzymierzeni? na czém dla wewnętrznéj organizacyi Turcyi skończy się ostatecznie toczącа się sprawa?. Turcya nie będzie Turcyą jakąśmy widzieli — człowiek chory umrze — inny może się narodzi.

W takim stanie rzeczy, cóż może znaczyć wstąpienie do gabinetu Mehmeta Ali? Może naczelnik dawnéj partyi przekonał się, że straciła ona już wszelką szansę odzyskania jakiejkolwiek powagi i wpływem swoim chce jeszcze o ile być może ratować Abdul Medżyda. Finanse są w tak opłakanym stanie, że Turcya daléj według doniesień zasługujących na wiarę, wojny prowadzić nie może. Czyliż nie nadeszła chwila, w któréj Sułtan będzie musiał udać się do jedynego źródła, jakie mu jeszcze zostało, to jest do Wakufów. Wtedy, jakeśmy to nieraz powiedzieli, wejdzie w kolizyą z Ulemami i naturalnie ze stronnictwem starowierców. W takim razie Mehmet-Ali wielką mógłby mu się stać pomocą, i kto wie, czyli zmiana ministeryalna, o któréj wzmiankują depesze, nie ma właśnie na celu tego kroku, to jest urzeczywistnienia drugiej połowy reformy, któréj pierwszą wykonał Mahmud zniesieniem Janczarów.

Korespondencya Czasu.

Berlin 3 września.

† Ostatni list wasz z Królestwa Polskiego przychodzi w samą porę. Jest to przypadkowa, ale dla tego właśnie tém więcéj znacząca odpowiedź na raport admirała Bruata i opierający się wyraźnie na nim list w *Monitorze* do jenerała Pelissiera, dowodzące z zwykłą lekkością francuzką, że Rosya ostatniemi go- [illegible] zimowéj w Krymie. List z Królestwa przejdzie niezawodnie do wszystkich zagranicznych dzienników, do jednych z podaniem źródła z którego wzięty, do drugich w formie oryginalnych, i to nie jednéj ale kilku korespondencyj *). Obfita w ciekawe szczegóły treść jego, wybitne piętno prawdy w opowiadaniu, spokojne i trafne rozumowanie, niemogą ujść uwagi publicznéj, ani w Niemczech ani na Zachodzie. Panegirystom zachodnim goła prawda wiem że nie zamknie ust. Owszem, otworzą oni je tém szerzéj i krzyczeć będą z całego gardła, że to duch ruski, który ją piszącemu podszepnął. Bo jak niewierzyć temu co *Monitor* podał do wiadomości całego świata?

Dobre wrażenie sprawiła w Niemczech deklaracya rządu gotajskiego w sprawie reformy konstytucyi, którą stan rycerski tego kraju, składający się tylko z kilku osób, na czele książe Hohenlohe, wytoczyli panującym od niejakiego czasu zwyczajem przed Bundestag. Rząd gotajski zaprzecza Bundestagowi kompetencyi mięszania się do wewnętrznych spraw państw związkowych, a uskarżającym się zaprzecza osobistego prawa do podniesienia rzeczonéj skargi. Powołuje się zaś na dane słowo, na wierność, wiarę i na wykonaną na konstytucyę przysięgę, które panującemu księciu niedozwalają naruszać jej samowolnie. Książe stał się odrazu popularnym w Niemczech. Deklaracyą jego zamieszczają wszystkie dzienniki.

*) Wypadek przewidziany przez naszego korespondenta już nastąpił. *Gaz. Szląska* z 5 zamieściła list z Warszawy przerobiony z naszéj koresponden. z Król. Pols. (P. R.)

N. Pan zezwolił, w skutku podanego przez ministerstwo przedstawienia, na przedłużenie terminu wolnego dowozu zboża aż do miesiąca września 1855 r. Z przyzwolenia tego wnoszą, że wolność handlu zbożowego stanie się odtąd w Prusiech zasadą; ona bowiem jedna zdolną jest utrzymać równowagę pomiędzy nadmiarem a niedostatkiem, i wywrzeć zbawienny wpływ na stałość cen zbożowych, wzrastających do niesłychanéj wysokości w dzisiejszych stosunkach.

Z Królewca donoszą, że uroczystość obchodu pamiątki 600-letniego założenia tego miasta odbyła się wedle przyjętego programu, z większą niż się spodziewano wystawnością. Uroczystość miała miejsce dnia wczorajszego. Szczegółowe sprawozdania jeszcze nie nadeszły.

N. Państwo mają podobno w tym miesiącu wyjechać na krótki czas nad Ren i zamieszkać w Stolzenburg.

Pogoda się oziębiła i deszcz przepaduje.

Paryż 1 września.

Nie doniosłem nic dotąd o wylądowaniu w Tulonie Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana, bo przywiązując do tego wylądowania znaczenie, chciałem wiedzieć jaki weźmie charakter. Arcyksiążę nie przybył i zapewne nie mógł przybyć do Paryża, ale posłał do Paryża hr. Hadicka, swego adjutanta, dla powitania Cesarza i na obiedzie który mu był dany w Tulonie, wyraził się o Cesarzu z uwielbieniem. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian był od początku najżywszym stronnikiem aliansu Austryi z Francyą. Wyświeconém już zostało że tak pod względem polityki zewnętrznéj jak wewnętrznéj, Austrya nie może znaleść lepszego aliansu nad alians rewolucyjną. Jeden książę [illegible] nie jest ma w swych archiwach wiele listów księcia Metternicha z r. 1828. Listy te są za aliansem z Francyą i za radykalną redukcyą Rosyi. Arcyksiążę Ferdynand bawił w Tulonie od 28go do 30go sierpnia. Władze miejscowe przyjęły go ze wszystkiemi honorami jakie należały się Jego Wysokiéj osobie.

Wczoraj Cesarz dał urzędowe posłuchanie w Tuilleryach Mehmet Bejowi, synowi Reszyda paszy, nowemu ambassadorowi tureckiemu. Odpowiadając na mowę Mehmet Beja, Cesarz nazwał Reszyda paszę wielkim człowiekiem i oświadczył, iż życzy sobie aby Turcya była silną i potężną. Odpowiedź Cesarza załagodzi zapewnie urazę jaką uczuł Reszyd pasza za jeden artykuł *Constitutionnela*. Oddali może także Reszyda od lorda Redcliffa i zrobi z niego człowieka narodowego, baczącego więcéj na interes Turcyi aniżeli na swój własny. Od czasu przybycia do Stambułu pana Thouvenel, postępowanie lorda Redcliffa jest takie jakie być powinno. Francya zajmuje powoli na wszystkich punktach miejsce godne siebie. Alians francusko-angielski reguluje się i ustala, nawet w Afryce. W imie tego aliansu, Francuzi dali pomoc angielskiemu komendantowi w Gamble.

Jak doniosłem, Książę Genueński jest oczekiwany około 8go t. m. Oczekiwany jest także Abdel-Kader. Ostatni zobaczy się zapewne w Paryżu z Szeikami algierskiemi, którzy obecnie służą wiernie Francyi. Czytaliście w dziennikach że Szeikowie o których mowa, byli prezentowani Królowéj Wiktoryi na balu ratuszowym. Dzienniki nie dodały tylko jednéj okoliczności. Pierwszy Szeik, składając hołd zwyczajem oryentalnym, położył ręce na kolanach Królowéj. Widząc to, Cesarz powstał i przerwał prezentacyą.

Ruch w Angers został zapomniany. Szaleństwo tego ruchu powiększy tylko ludność Kajenny. Księżna Lieven w Paryżu ma być ścisléj dozorowaną niż dawniéj. Rosya kompletuje pozycye dyplomatyczne na około Francyi. Ma legacye swoje w Madrycie, w Brukselli i w Niemczech nadreńskich. Teraz zapomina uraz z roku 1848 i wraca do Berna w Szwajcaryi. Obecność legacyi rosyjskiej w Bernie sparaliżuje zapewnie rekrutowanie Szwajcarów do legionów zagranicznych. Trudno aby na tém wolném polu, legacya rosyjska nie weszła z czasem w kolizyą z legacyą angielską i francuską.

Onegdaj rozpoczęły czynności rady departamentowe. Prezesami rad są dygnitarze cesarscy lub ludzie związani z dzisiejszą polityką. Jenerał Canrobert jest także prezesem jednéj rady. Udał się on do swego departamentu gdzie zamyśla spocząć do późnéj jesieni. Pogłoski o możebném jego użyciu zniknęły. Marszałek de Castellane jak komenderował tak komenderuje w Lyonie i Cesarz jest z niego zadowolniony.

Operacye na morzu Baltyckiem ograniczają się stanowczo tego roku na bomhardowaniu Sweaborga. Floty za miesiąc powrócą, uchodząc przed burzami i zimą. Operacye krymskie przeciwnie przeciągną się jeszcze przez parę miesięcy jeżeli nie przez całą zimę. Francya, Anglia i Piemont posyłają już armii baraki, piece, futra itd. Publiczność francuska i angielska czyta z wielką ciekawością listy prywatne opisujące bitwę d. 16 sierpnia. Stan żołnierza rosyjskiego pokazał się w téj bitwie okropny. [illegible] znaleziono tylko czarny [illegible] chleb, sadło i sól. Znacznie się już zmniejszyła liczba cudzoziemców bawiących w Paryżu. Polaków jest jeszcze dosyć. Poznać ich można w restauracyach po trzymaniu widelców... Robiąc wycieczkę w okolice Paryża byłem świadkiem ciekawéj okoliczności. Jedna młoda, ładna i prawdziwie hoża Polka zrobiła w wagonie drogi żelaznéj konkietę jednéj młodéj francuskiéj dobréj znawczyni dystynkcyi i północnéj piękności. Dwie przyjaciołki przepędziły z sobą najczuléj dzień cały i żegnając się wymieniły swe nazwiska. Zdarzyło się że nazwisko Polki i dobréj Polki nie było polskiem. Francuska się tem zgorszyła, i Polka musiała ją zapewniać że była istotnie Polką. Paryż umie oceniać dystynkcyą naturalną, uprzejmą, połączoną z żywością, którą często produkuje Polska. — Wystawa przemysłowa zbliża się do końca. Wszystkie produkta angielskie znajdują kupców, bo są tanie i wyborne. Robią się między znajomemi assocyacye dla kupna postawów sukna, sztuk piki angielskiéj itd. Przemysł angielski jest cywilizacyjny i dobroczynny dla tego że dąży do taniości. Przemysłowi francuskiemu nie dostaje dotąd téj zalety.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXXV.

Kątski — Ceremonia w Warszawie — Syrokomla — Żółkowski — Powieść — Pogoda.

Nie dziw, że wszystkie zagraniczne dzienniki, ich felietony, albo przeglądy i illustracye, zapełnione są materyałami, kiedy wszystkie nastrojone są na jeden tylko ton, to jest na pobyt Królowéj angielskiéj w Paryżu; ale z Warszawy, proszę, co tu wycisnąć.

Przejrzyjcie tylko wszystkie Gwiazdki, Mozajki lub Kroniki warszawskie, a zobaczycie, czy nie wszystkie od jednéj zaczynają się treści, to jest od użalań na brak przedmiotów sprawozdania.

Ta sama więc koléj i na Tygodnik przypada, który jeżeli nie rzuci się gdzieś w stronę, to z owego i ciągle w jedno kręcącego się kółka, nie tak łatwo wyjść zdoła.

Stroną zaś tą jest kraj; cóż tedy dzieje się w tym kraju? rozumie się, że nie pod względem orki lub zbiorów, albo wreszcie epidemii, która rzeczywiście w miarę zmniejszenia się w saméj Warszawie, ma podobno rozszerzać się w Królestwie; ale pod względem czegoś nie tak zwyczajnego.

Tą tedy niezwyczajnością, jest Kątski, który od najmniejszego do największego miasta, we wszystkich kierunkach przebiega Królestwo, a jaki zapał w naszych współziomkach wywołuje, najlepiéj to okazuje się z różnych szczegółowych opisów.

Pomimo jednak że kwiaty, bale lub obiady sypią się jedne po drugich dla artysty, niepoprzestając wszakże na tém, wieńczą go jeszcze i poezyami, z których jedna szczególniéj w żaden sposób pominiętą być nie może.

Otrzymawszy ją tedy od jednego z przyjaciół Kątskiego, przesyłam ją wam w całości, bo w wyjątku dawać tego niemożna. Była ona napisaną z téj okoliczności, gdy Apolinary Kątski, grał na zakład domu przytułku i pracy w Kaliszu:

„Duch wieszcza, w uczuć strunach wyciągniętych,
Jest jak cudowne muzyczne narzędzie,
Z którego albo szatan dźwięk dobędzie,
Lub anioł hymny, dla Świętego Świętych. —
Szczęśliwy komu nadziemskie natchnienia,
Ten siew anielski czyniony tajemnie,
Wzbogaci duszę, rozjaśni jéj ciemnie
I czystém światłem życie opromienia.
Szczęsny mistrz! który nie tylko zadziwia
Ale podnosi uczucia człowieka,
I jedną ręką pieśń wielką ożywia,
Gdy drugą bratnich łez otarcia czeka. (?)
Dać skrzydła myślom, a serca otwierać
Aby z nich dobyć nowy zdrój miłości,
Wiarę obudzać do dawnéj dzielności,
Jest to potęgę geniuszu wywierać:
Jest to królować przez wpływ promienisty,
Wspierać co wątłe, moc każdą potrajać,
Co rozerwane jednoczyć i spajać,
To posłannictwo wielkiego artysty! —
Grzeszni my biedni, pyszni choć upadli,
To też przed ołtarz Najświętszéj ofiary,
Byśmy się kornie jak kłosy pokładli,
Wezwałeś wszystkich nas Apolinary!
Tam zawtórzyłeś modlitwie strzelistéj,
By Bóg rozmnożył uczynki litości,
I znów przybytek dla nędzy ludzkości
Powstał z ofiary powszechnéj i czystéj:
I posypało się złoto bogacza,
I pieniądz skąpca i święty grosz wdowi,
I trojak w pocie zyskany oracza,
Na dom przytułku sierocie, starcowi.
Cześć Ci więc Kątski, i hołd od współbraci
Bo myśl pobożną wzbudziłeś w ich duszy,
A za czyn dobry, niechaj Bóg Ci płaci:
Tak za łzę każdą, co dłoń twa osuszy,
Jak za tę iskrę co zbudzisz z popiołów
Na nowe życie tworzących żywiołów.
A po modlitwie pokutnéj błagalnéj,
Usłyszysz głosy pieśni tryumfalnéj.“

Autorem tych wierszy jest niejaki p. Celiński, obywatel ziemski z pod Kalisza, i wyznać należy, że już dawno niezdarzyło mi się coś tak dobrego, rozumie się w tym rodzaju, czytać.

Ale i u nas także w Warszawie, na uroczystość Narodzenia P. Maryi, to jest na 8go września przygotowują wielką religijną muzykę, na czele któréj staje p. Kątski. Obok tego uproszone Damy mają się zająć kwestą, a dochód ma być obrócony na sieroty pocholeryczne. Mówię ciągle ma być, bo dotąd jeszcze nic stanowczego niezapadło, a niechciałbym aby fakt jaki chybił po poprzedniém zaręczeniu za niego z méj strony. Na ten obchód wybrano kościół ś. Krzyża na Krakowskiém Przedmieściu. A ile słyszałem z ust wiarogodnych, zbieraniem kwesty w kościele mają się zająć panie Zamojska, Branicka, Szembekowa i kilka innych zawsze Opiekunek Warsz. Tow. Dobroczynności, z pomiędzy których, już podobno jedne miały się wymówić i nieprzyjąć téj propozycyi. Ale ponieważ wszystko to tylko słychać, a pewnego nic niema, więc lepiéj ze wzmianką o tém do soboty zaczekać, a wtedy zobaczymy co będzie.

Syrokomla znowu obdarzył nas nowym utworem „Córą Piastów“, do którego muzykę dodał St. Moniuszko. Jest to powieść, czyli poemat z dziejów litewskich, osnuty na podaniu zapisaném u Narbuta w historyi narodu litewskiego, malującém dobrze starą Litwę. —

W sztuce dramatycznéj nie mamy nic oryginalnego, a przedstawiane tłumaczenia o tyle więcéj zyskują wzięcia, o ile w nich występuje Żółkowski. Rzadko zaprawdę, aby który z artystów posiadał tyle współczucia publiczności jak on. Jest to najpierwszy jéj ulubieniec, i słusznie, bo też jest to wielce utalentowany artysta. Mamy tu przecież i wielkie zdolności i prawdziwe talenta jak Królikowski, Rychter, ale Żółkowski jest od wszystkich najwięcéj lubiony. Kiedy inni studiują rolę, Żółkowski ją przeczuciem pojmie lub tworzy, podobny do owych śpiewaków gajowych, z których żaden nigdy nad wyrobieniem głosu niepomyślał, a jednak wszyscy tak melodyjnie i aż do zachwytu naszéj duszy śpiewają. Żółkowski długo jeszcze i z równém powodzeniem występować będzie na scenie, bo go praca nie zużyje. —

Pokazuje się, że koniec lata chce nam wynagrodzić za środek, który dosyć był płaczliwy, to jest deszczowy. Od niejakiego bowiem czasu, jak najpiękniejszą miewamy pogodę, która bodajby przeciągnęła się aż po za jesień. ⊙

Przegląd Usiłowań Rolniczo-Przemysłowych.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem budujący i zakładający fabrykę widzi się

Lwów 2 września. Jego Ekscellencya pan Namiestnik kraju JW. hr. Agenor Gołuchowski wyjechał wczoraj po południu na Podole. (G. L.)

Lwów 31 sierpnia. Jego Ekscellencya Pan Namiestnik mianował gubernialnego registratora Adama Heym, kancelistę dyrekcyi policyi krakowskiéj Jana Brzuszkiewicza, obwodowego registranta Jana Düll, obwodowych kancelistów; dawniejszych protokolistów obwodowych Aleksandra Horodyńskiego, Mateusza Brzozowskiego i Antoniego Kaliczyńskiego, a nakoniec gubernialnego kancelistę Karola Scherschnik, sekretarzami obwodowymi.

Jego Ekscellencya Pan Namiestnik mianował obwodowego kancelistę Adolfa Bieleckiego i akcesistę namiestnictwa Piotra Szychulskiego registrantami obwodowymi.

— Jego Ekscellencya Pan Namiestnik mianował aktuaryuszami przy politycznych urzędach okręgowych w obwodzie namiestnictwa następujących urzędników:

Do Stanisławowa: kancelistę obwodu stryjskiego Franciszka Limbach. — Do Sambora: będącego do dyspozycyi obwodowego komisarza Karola Bischan-Ebenburg, tudzież będącego do dyspozycyi obwodowego kancelistę, pełniącego powinność aktuaryusza przy okręgowéj komissyi uwolnienia od ciężarów gruntowych, Rafała Oknińskiego. — Do Stanisławowa: będącego do dyspozycyi obwodowego kancelistę, pełniącego służbę aktuaryusza przy okręgowéj komissyi uwolnienia od ciężarów gruntowéj: Józefa Solskiego. — Do Tarnopola: będącego do dyspozycyi gubernialnego koncepistę, Dyonizego Babel-Fronsberg. — Do Złoczowa: będącego do dyspozycyi obwodowego kancelistę w Samborze, Floryana Mühln. (G. L.)

Lwów 2 września. Jéj Mość Cesarzowa Karolina Augusta raczyła przesłać na ręce p. przełożonego obwodu sanockiego 300 złr. m. k. na wsparcie pogorzelców miasteczka Mrzygłodu, którą to kwotę w miarę rzeczywistéj potrzeby i zasługi rozdano z urzędu między dotkniętych pożarem.

— Stan cholery we Lwowie. Na dniu 31 sierpnia wydarzyło się 12 nowych wypadków słabości, a 2 wypadki śmierci.

Dnia 1 września wydarzyło się 7 wypadków słabości a 12 wypadków śmierci. Od początku zarazy zasłabło 5531, a umarło 2793 osób. (G. L.)

Wiedeń 4 września. N. Pan wyjechał 2go rano do Styryi, gdzie po drodze wstąpi odwiedzić JCW. Arcyksięcia Jana i następnie uda się do Ischl. Cesarzowa Jmć zjedzie się z N. Panem 6go.

— N. Pani ofiarowała 800 złr. na wsparcie ubogich na cholerę zapadłych w Wiedniu i przedmieściach jego.

— JCK. Ap. Mość najwyższém pismem swojem z d. [illegible] ad latus i szefa sekcyi cywilnéj przy gubernatorstwie jlnem Lombardzko-Weneckiem tajnego radzcę hr. Bernarda Rechberg-Rothenlöwen uwolnić od obowiązków z zastrzeżeniem dalszego jego przeznaczenia i objawieniem mu szczególnego swojego zadowolenia z wiernéj i pożytecznéj na tym urzędzie służby jego, a na urząd ten potwierdzić hr. Fryderyka Thun-Hohenstein, który go tymczasowo piastuje.

— Stan cholery w Wiedniu w ostatnich dniach z. m. przedstawiał w przecięciu dziennie od 30 do 55 wypadków śmierci. W ogóle od początku wybuchu cholery w Wiedniu po dzień 1 b. m. włącznie zachorowało 3585 osób, a z tych 1517 umarło.

— W Wiener Neustadt ma być założony uniwersytet wojskowy, skoro tylko pokończone będą budynki na pomieszczenie wszystkich znaczniejszych zakładów naukowych wojskowych mianowicie z Klosterbruck i Ołomuńca.

— Według *berl. Bur. Ztg* rząd austryacki nalega teraz na inne państwa niemieckie, aby zacząć narady nad zrównaniem monet. Część projektów finansowych bar. Brucka ma polegać wyraźnie na przypuszczeniu, iż państwa niemieckie połączą się z sobą pod względem systemu monetarnego.

— Z Medyolanu donoszą 28go sierpnia, że marszałek hr. Radecki, który kilka dni był cierpiący, ma się znowu zupełnie dobrze i odbywa zwykłe ranne przejażdżki wierzchem, a wieczorne w powozie. W dniu 10 września przeniesie główną swoją kwaterę wraz z gubernatorstwem wojennem z Monza do Werony.

Niemcy.

Wieść krąży, że Rejent badeński sprawujący rządy kraju za chorego na umyśle starszego brata swego W. księcia Ludwika, ma stanowczo miejsce zająć jako panujący. Utrzymują wszakże, że do tego nie przyjdzie aż po otwarciu zgromadzenia Stanów. W sprawie téj nasuwa się wszakże ważna kwestya, jaką drogą przejdą rządy kraju z starszego brata na młodszego? czy W. książę panujący zrzecze się tronu, a w takim razie czy zrzeczenie jego ma wagę skoro tenże na umyśle jest chory? czy Stany krajowe mają rozrządzać tronem, co byłoby precedencyą może niebezpieczną? czy wreszcie Zgromadzenie związkowe, którego kompetencya przecież tak daleko zachodzić nie może, aby stanowiło komu służy prawo do tronu w jakim kraju niemieckim. Zdaje się jednak, że na prawdę kwestya ta będzie niezadługo rozstrzygniętą, a po jéj załatwieniu, nie wiadomo wszakże w jaki sposób, książę Rejent pojmie w małżeństwo córkę Księcia Pruskiego Ludwikę, z którą niezadługo ma się zaręczyć.

Francya.

Monitor pisze: J. C. W. Arcyksiążę austryacki Maksymilian opuścił Tulon, dokąd w dniu 28 przybył z eskadryllą statków parowych. Brat cesarski przyjęty był z honorami należnemi jego randze. Ludność Tulonu otaczała go hołdem uszanowania. Dnia 29go J C. W. zwiedził arsenał w towarzystwie wiceadmirała barona Dubourdieu, prefekta morskiego. Wieczorem Arcyksiążę jadł obiad w prefekturze, na który liczni oficerowie austryaccy zaproszeni byli, równie jak główne władze Tulonu. J. C. W. wzniósł toast za Cesarza Francuzów. Wiceadmirał Dubourdieu odpowiedział wznosząc zdrowie Cesarza austryackiego jego brata. Dnia 30 książę z głównym sztabem swoich statków ponownie zwiedził arsenał, poczem udał się na pokład okrętu „Suffren," służącego za szkołę aplikacyjną dla majtków kanonierskich. Wieczorem J. C. W. wezwał do siebie na obiad dany na pokładzie fregaty „Radecki" prefekta morskiego i główne władze Tulonu. J. C. W. wzniósł dwa toasty, jeden za Cesarza Francuzów, drugi za pomyślność marynarki francuzkiéj. Dywizya austryacka wypłynęła na morze w nocy z 30 na 31 sierpnia. Arcyksiążę Maksymilian wyraził w czasie pobytu swego w Tulonie kilkakrotnie uczucia podziwu dla Cesarza i sympatyi dla Francyi. Przed wyjazdem dziękował wiceadmirałowi Dubourdieu za uprzejme przyjęcie w Tulonie.

— Tenże sam dziennik donosi, że JE. Mehmet-bej miał zaszczyt być przyjętym przez Cesarza na audyencyi publicznéj i oddać N. Panu listy Sułtana uwierzytelniające go jako nadzwyczajnego i pełnomocnego posła Porty ottomańskiéj w Paryżu. JE. Mehmet-bej przedstawił Cesarzowi członków swego poselstwa, równie jak Holiny-Effendego radzcę poselstwa, który wraca do Konstantynopola. JE. Mehmet-beja i świtę jego przywiozły na audyencyą powozy dworskie, i odwiozły ich następnie do hotelu ambasady.

Po téj audyencyi przyjął Cesarz osobno hrabiego Hadik adjutanta J. C. Wysokości Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana, który przybył do Paryża złożyć hołd J. C. Mości w imieniu Arcyksięcia i złożyć Mu list własnoręczny J. C. Wysokości.

Hr. Moltke poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Duńskiego i wiceadmirał Mourier inspektor floty duńskiéj wysłany przez swego monarchę dla wręczenia Cesarzowi insygniów orderu Słonia, prosili o zaszczyt posłuchania u J. C. Mości przed powrotem do Danii.

Le Pays zamieszcza następującą przemowę, którą poseł turecki miał do Cesarza przy oddaniu listów wierzytelnych:

„Najjaśniejszy Panie, mając przez J. C. Mość Sułtana, dostojnego mego władcę, poleconą sobie misyę ściślejszego zawiązania stosunków przyjaźni łączącej od dawna oba cesarstwa, pragnę wyrazić naprzód W. C. Mości głęboką wdzięczność mego monarchy i mego kraju za szlachetne usiłowania W. C. Mości łożone na korzyść prawa, sprawiedliwości i cywilizacyi. Zważywszy wysoką moją misyę, mogę sobie wtedy tylko pochlebiać, że cel mój osiągnę, jeżeli W. C. Mość wesprzec mnie raczysz swą łaską, któréj tyle świetnych mieliśmy dowodów."

Cesarz, według tegoż dziennika odpowiedział w tych słowach:

„Wiadomą ci jest panie pośle moja przychylność dla Sułtana, jak niemniéj łożone przezemnie wspólnie z Anglią usiłowania w obronie niepodległości jego cesarstwa. Pragnę, aby Turcya nie tylko była niepodległą, lecz oraz silną i potężną. Co do wyboru reprezentana Sułtana cieszę się, że padł na syna wielkiego człowieka, który w tylu okolicznościach oddał krajowi swemu usługi."

— Korespondent paryzki Y do *Indépendance Belge* następującą robi wzmiankę o przyjęciu jenerała Canroberta przez Królowę Wiktoryę:

Ze wszystkich dowodów czci, będących udziałem dzielnéj armii francuzkiéj walczącéj pod Sebastopolem, żaden równać się niemoże z oddanym jej przez Królowę Wiktoryą hołdem w czasie jej pobytu w Paryżu. Jej Kr. Mość któréj każdy krok i słowo napiętnowane były taktem i delikatnością, dającą namaszczenie przymierzu obu krajów, nigdy za zbawienniejszém nie poszła natchnieniem, jak przyjmując z pełną słodyczy uprzejmością jenerała Canroberta w którym uczciła zarazem dawnego naczelnego wodza i reprezentanta armii.

Jenerał Canrobert przybywszy do Paryża w wilią wjazdu Królowéj, niemógł znużony podróżą i febrą, złączyć się z orszakiem który przyjmował Jej K. Mość, ani się udać wieczorem do Saint-Cloud. Królowa raczyła spostrzedz jego nieobecność i objawić żal swój z tego powodu. Nazajutrz w niedzielę jenerał wezwany był rozkazem Cesarza na obiad do Saint-Cloud. Czekał on w salonie z innymi adjutantami cesarskiemi i osobami zaproszonemi, gdy Królowa weszła prowadzona przez Cesarza, i ujrzawszy jenerała zwróciła się ku niemu, przyczém przemówiła doń w słowach najuprzejmiejszych, wyrażając swoją radość że mu podziękować może za trwałe przyjazny jego z jej armią stosunek, i powinszować mu znakomitych dzieł, jakich pod jego wodzą armia francuzka dokonała. Gdy towarzystwo przeszło do sali jadalnéj, jen. Canrobert chciał zająć miejsce przy stole najbliższe gdzie stanął, lecz Królowa wezwała go aby usiadł po lewéj jej ręce. W czasie obiadu wiele z nim rozmawiała, życząc sobie dowiedzieć się z ust jego szczegółów, których z natężeniem słuchała, o wypadkach w Krymie, o stanie armii sprzymierzonych i o prawdopodobnym skutku wojny. Jenerał Canrobert jakkolwiek lepiéj niż ktokolwiek znający trudności wyprawy przeciw Sebastopolowi, niewątpi o pomyślnym skutku usiłowań armii sprzymierzonych.

W poniedziałek jen. Canrobert proszonym był przez Księcia Alberta do Saint-Cloud. Rozmawiał on już jakiś czas z Księciem o wojnie w Krymie, gdy Królowa niespodziewanie weszła. Sam Książe zwracając się do jenerała Canroberta zawołał: „Królowa". Jenerał zabierał się do wyjścia, gdy go Królowa zatrzymała. Usiadłszy, widząc że jenerał stoi, wskazała mu uprzejmie krzesło i oznajmiła mu, że z przyzwoleniem Cesarza, przeznaczyła dlań wielki krzyż orderu łaziebnego, jako dowód jej wdzięczności za usługi oddane jej armii, i że sama chciała mu o tém powiedzieć. Za tém widzeniem się, które Królowa raczyła przedłużyć, mówiła z jenerałem z nieocenioną dobrocią, o zasługach jego naczelnictwa i z czcią gorąco objawioną o dzielności armii francuzkiéj....

Włochy.

Z Genui donoszą 27 sierpnia, że w Sarzanna zamierzono w nocy d. 25go uwolnić osadzonych tam w więzieniu 14 politycznych więźniów. Przywódca bandy dał ognia do żołnierza stojącego na warcie, zranił go, lecz zaalarmował straż i niepozostało mu nic innego jak ratować się z towarzyszami swemi ucieczką.

Z każdej kompanii francuskiej stojącej w Rzymie wzięto po 15 ludzi do Krymu. Kontyngens ten wynoszący 465 ludzi, odpłynął już.

Zapowiedziany na 8 września konsystorz odbędzie się w przyszłym miesiącu, a może dopiero w listopadzie. Lucyan Bonaparte syn Lucyana księcia Canino ma otrzymać na nim kapelusz kardynalski.

Dnia 20 sierpnia rozpoczął się we Florencyi proces polityczny w skutku odkryć poczynionych 1852 r. Rzecz idzie o tajne towarzystwo kierowane przez emigracyę w Londynie, o cele towarzystwa uorganizowanie wojskowe potajemne Włoch i przygotowanie broni. Pod sądem jest 16 osób. Z tych jeden zaraz na pierwszem posiedzeniu sądowem niechciał odkryć głowy, a kiedy mu żandarm chciał strącić z głowy kapelusz uderzył go tak silnie, że go omało nie powalił. Z trudnością zdołano go utrzymać i okutego odprowadzono do szpitala obłąkanych. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu więźniowie trzymani w zameczku książęcym niedaleko Montelupo wyłamali drzwi i podłogi i byliby może wydobyli się z więzienia, gdyby nie nadbiegło na czas wojsko telegrafem wezwane.

Niechęć Neapolu do państw zachodnich objawia się w najdrobniejszych nawet okolicznościach. Sekretarz poselstwa angielskiego w Neapolu p. Targan zajął w teatrze San Carlo krzesło w loży jeneralnego intendenta księcia Satriano. Minister policyi przestrzegł intendenta, aby nie obcował z człowiekiem, który jest wrogiem Króla i którego nie inaczéj „jak zbója traktować należy." Sir Temple poseł angielski w Neapolu zażądał zadosyć uczynienia za tę obelgę.

Kraje Nadbaltyckie.

Inwalid Ruski podaje następujący raport dowódzcy korpusu Baltyckiego jenerała jazdy Siversa z dnia 11go sierpnia:

„Dnia 5go sierpnia wieczorem dwa parostatki szrubowe nieprzyjacielskie stanęły na kotwicy w pobliżu Domesnes, (pomiędzy miastem Rygą i miastem Windawą).

„Dnia następnego o godzinie 7éj rano nieprzyjaciel rozpoczął ogień do znajdującéj się na brzegu, dla naprawy, rozebranéj łodzi i spuściwszy statki wiosłowe, zdołał ją zapalić, równie jak i pobliski dom kordonowy. Następnie z łodzi, stojących o pół wiorsty od brzegu, wysiadło jeszcze ze dwudziestu ludzi uzbrojonych sztucerami. Część tego oddziału była pozostawiona w rezerwie blisko brzegu, reszta zaś skierowała się ku folwarkowi.

„Wówczas przybyła na miejsce wylądowania z Dondangen rezerwa konna tego oddziału linii nadbrzeżnéj, pod wodzą pułkownika pułku ułanów Stakelberga, który ukrył swój oddział za wzgórzem i oczekiwał na zbliżenie nieprzyjaciela. Anglicy doszedłszy do trzech najbliższych brzegu budowli, zaczęli takowe podpalać; spostrzegłszy to nasi kozacy i baszkiry wybiegli na wzgórze i uszykowawszy się szeregiem rzucili się na nieprzyjaciela. Przodowy łańcuch nacierającego oddziału zmieszany tak niespodziewanym i śmiałym atakiem, cofnął się szybkim krokiem do swéj rezerwy, która dała ognia i niedoczekawszy natarcia, pośpieszyła do łodzi, które rozpoczęły ogień kartaczowy. Wówczas pułkownik Stakelberg kazawszy pozsiadać z koni większéj części swego oddziału, rozlokował ją w ukryciu za płotami i kazał strzelać do łodzi, co zmusiło je do

---

zmuszonym do sprowadzenia nietylko dyrektora, ale machiny i czeladników do fabryki z zagranicy. Są w Galicyi od dawna gorzelnie, browary, garbarnie, mydlarnie, potażarnie, huty szkła, kilkanaście fabryk produkujących lub wyrabiających żelazo, kilka garncarni, cukrowni, mydlarni, olejarni i innych zakładów przemysłowych. We wszystkich tych fabrykach byłoby daremną rzeczą chcieć znaleść uczniów naszych szkół technicznych, a są przeciwnie uczniowie szkół innych; zacząwszy od dyrektora aż do zdolniejszych robotników, jest skład całej fabryki zagraniczny. Koszt sprowadzenia technika z zagranicy do założenia fabryki jest czasem znaczny, skutek prawie zawsze niepewny, bo wypada mu wynagrodzić prócz pracy jeszcze i czas stracony w podróży, a nie można go przecież mieć każdego czasu i dla zarządzenia każdą drobnostką. Gospodarz budujący młyn, tartak, gorzelnię, spuszcza się na cieślę wsiowego i rzemieślników miejscowych lub sąsiednich, a prowadzenie i rząd takiej fabryki gospodarskiej powierza ekonomowi lub jakiemukolwiek innemu człowiekowi godnemu zaufania, ale nie mającemu najmniejszego pojęcia o naukowych zasadach powierzonego mu dobra. Uczniom naszych szkół technicznych nie można się dziwić, że ufni w ukończone szkoły, biorą na się czynności praktyczne, o których słabe tylko lub żadnego nie mają pojęcia. Mniej jeszcze można się dziwić, widząc żyda arendarza gorzelnikiem lub zarządcą jakiej fabryki gospodarskiej, bo właściciel chce rezultatu i nie może kierować się w przedsiębiorstwie uczuciem, ale musi trzymać się rachunku Panuje zatem pewna obawa przed technikami krajowemi, a przemysł nasz fabryczny i rzemieślniczy pozostaje w rutynie dawnego empiryzmu, albo mocuje się i upada prez zależność swą od zagranicy.

Napływ z zagranicy coraz większy najpowszedniejszych i w kraju dawniej produkowanych towarów, upadek rzemieślników po wsiach i miasteczkach, niepowodzenie fabryk, rzadkość produktów przemysłowych odpowiednich potrzebie naszej i po cenach miernych, zgodnych z naszemi dochodami, oto jest stan naszego przemysłu. Rzemieślnicy przemyślniejsi i zdolniejsi zmniejszają swoje pracownie, nietylko już w większych miastach, ale i w najmniejszych miasteczkach, a wolą natomiast kupczyć towarem zagranicznym tego rodzaju, jaki dawniej sami produkowali. Technicy zaś krajowi żalą się na nieprzemysłowość kapitalistów i gospodarzy naszych, widząc się zawiedzionemi w kosztach i czasie łożonym na naukę. Przemysł nasz zamiast postępu cofa się i upada.

Wszelki przemysł zasila się nauką w szkole lub w praktyce. Przypatrzywszy się jakiemukolwiek zawodowi, przekonywamy się, że pouczywszy się 4 do 5ciu lat tego zawodu, nabywa się w nim dosyć wiedzy specyalnej i wprawy, aby się zwać obeznanym z zasadami i początkami tego zawodu, słowem, aby w nim o własnych siłach zwyczajne prace wykonywać, a do trudniejszych samemu daléj sposobić się można. Tak jest w rzemiośle, w cywilnych i wojskowych naukach i sztukach. Cztery do 5 lat trwająca nauka wprowadza do praktyki wyższych zawodów, dwu lub trzechletnia do niższych. Czy nie tak należałoby uważać szkoły i nauki techniczne? Celem ich jest usposobienie specyalne młodzieży do rzemiosł, fabryk, handlu i wszelkiego rodzaju przemysłu. Nauka w nich powinna być specyalną, ograniczoną celem szkoły, krótszą, więcej specyalną i więcej do praktyki zastosowaną w szkołach realnych i niższych technicznych; ogólniejszą, lecz zawsze odpowiednią celom specyalnym, w wyższych szkołach technicznych. Wykład nauk w szkołach technicznych powinien być rzeczywiście wykładem technologii, objaśnionej raz matematyką, drugi raz chemią, w innéj godzinie fizyką, podług tego, jak uczniowie matematyki, chemii, fizyki, rysunków i t. d. uczyć się mają.

Specyalność nauk technicznych powinna być nadewszystko odpowiednią potrzebie i siłom kraju, bo czyż nie innych, tańszych i prościejszych trzeba budowli w kraju ubogim, nie obfitującym w kamień, a zastępującym go cegłą i drzewem, niżeli w kraju bogatym i mającym dostatkiem skał zdatnych na ciosy. Regularniejszą siłą jest niezawodnie machina parowa do nadania ruchu fabryce, niżeli spadek wody, lecz taniość urządzenia spadku strumyka lub innéj wody odnosi pierwszeństwo w kraju naszym nad regularnością machiny parowej. Most na rzece rwiącej i górskiej, przez cieślę wsiowego, z drzewa postawiony i gałęziami wykładany chwieje się czasem, ale wystarcza do przeprowadzenia na nim małych ciężarów, a zerwany w czasie wylewu wody, stawia się na nowo nader małym kosztem. W tém samém miejscu postawiony most kosztowny, gdy zerwie woda, trzeba ponieść szkodę bez porównania większą, a pożytek mostu kosztownego nie był większy niżeli drewnianego i że tak nazwiemy chłopskim rozumem postawionego. Czy można w podobnych wypadkach nazywać praktykę niedoskonałą i barbarzyńską i gardzić nią nieznając jéj potrzeb i doświadczonych sposobów? Ten błąd jednakże jest powszechnym u techników naszych. Rachunki ich, kosztorysy i plany są żywcem wzięte z wzorów zagranicznych i ze szkoły. Mało kto jest w stanie zapłacić ich pracę, a mniej jeszcze jest pomocników, czeladzi i robotników, którzy ich mogą zrozumieć. W takim stanie rzeczy, nie może być żadna strona zadowolnioną. Nikt jednak utrzymywać nie zechce, że praktyka w zupełnym jest błędzie obok niedoświadczonej szkolnej teoryi, bo zaczem ostatnia istniała, zaspokoiła praktyka od dawna potrzeby krajowe, była i jest rzeczywistością. Przemysł nie może ustalić się i zakwitnąć, dopokąd nie stanie się narodowym i własnym, co może stać się tylko przez należyte poznanie praktyki, przez objaśnienie jéj w szkole i w książce.

Nie małą też pomocą dla przemysłu mogą być dobre dzieła popularne techniczne i naukowe. Popularność wszakże dzieła rolniczego lub technicznego w jednym kraju, nie jest rękojmią, że dzieło to pupularném będzie u nas w tłomaczeniu na język polski. Zdarza się nawet często, że wykład rzeczy mający wiele zwolenników w jednym kraju, wydaje się rozwlekłym albo niezrozumiałym w drugim. Mylnem téż jest zdanie, jakoby praktyczném i dostateczném dla ludzi nienaukowych stać się mogło dzieło, przez samo ujęcie mu prawd i zasad czysto naukowych. Zdanie to jednakże jest dosyć upowszechnione i wielu naukowo pracujących, trzyma wyłożenie pewnej nauki w zastosowaniu jéj do praktyki za rzecz małej wagi i ledwo nie za poniżenie umiejętności. Wypracowanie tymczasem dzieła naukowego, do praktyki pewnej zastosowanego, nie jest rzeczą ani łatwą, ani dającą się poznać przez znajomość samej teoryi. Można być bardzo zdolnym fizyologiem naprzykład lub anatomem, a przecież, nieznając praktyki ani potrzeb rolniczych, nie umieć ich zaspokoić zasobem swej wiedzy. Sądzimy przeto, że specyalność powinna przewodniczyć zarówno w szkołach technicznych, jak w dziełach naukowych i popularnych dla praktyki przemysłowej ułożonych. (D. c. n.)

cofnięcia się ku parostatkom. Wtedy te ostatnie zbliżyły się do brzegu i ostrzeliwały go nader silnie przez cztery godziny.

„Trudno oznaczyć stratę nieprzyjaciela, ale musi być znaczną, wnosząc z bezwładnego cofania się ludzi ku statkom, które następnie podchodziły na odległość pięćdziesięciu sążni od płotu, po za którym stali zsiedli z koni kozacy. U nas dzięki rozporządzeniom pułkownika Stakelberga i szybkości natarcia, strata składa się w ogóle z jednego ranionego kozaka.“

Kraje Czarnomorskie.

Monitor z 30go sierpnia ogłasza następujący raport wice-admirała Bruata do ministra marynarki. Raport ten zawiera kilka uwag o bitwie nad Czarną, następnie mówi o skutkach zgubnych dla Rosyi, z powodu długiego oporu Sebastopola; następnie dowodzi, iż obecne wstrzymanie bombardowania z powodu oczekiwania na nadejście moździerzy, jest korzystne dla sprzymierzonych a szkodliwe Rosyanom; w końcu przepowiada upadek téj twierdzy. Jakkolwiek wiele spostrzeżeń w tym raporcie jest bystrych i prawdziwych, niedokładność szczegółów, przesada uwag, długość rozumowania, niezgodność z raportem jenerała Pélissiera, nasunęły kilku dziennikom niemieckim myśl, że część rozumowana tego raportu admiralskiego skreślona i dodana była w Paryżu.

„*Na pokładzie okrętu „Montebello“ 18go sierpnia.* Wczoraj rano udałem się do głównéj kwatery, a wódz naczelny raczył mnie zaprowadzić na pole bitwy nad Czarną. Nie można było jeszcze dokładnie oznaczyć liczbę strat nieprzyjacielskich; wiedziano już jednak w chwili powrotu naszego do głównéj kwatery, iż 1700 ranionych Rosyan zniesiono z pola bitwy i że 400 jeńców wpadło w moc naszą. W celu wypróżnienia naszych szpitali polowych, prosił mnie naczelny wódz, abym rozkazał przewieść do Bosforu wszystkich ranionych Rosyan, którzy mogą być przeniesieni do Kamyszu. Prócz okrętu „Montezuma“, który wziął 250 naszych chorych, wyprawiono dziś do Konstantynopola okręty „Wagram“ „Charlemagne“ i fregatę parową „Labrador“, mające wziąść na pokład 1200 ranionych, 400 jeńców i 600 żandarmów gwardyi. W powrocie z Bosforu statki te przywiozą do Kamyszu brygadę Sol, liczącą z 3200 żołnierzy.

Mogę dzisiaj donieść waszéj Ekscelencyi o wrażeniu sprawionem w naszéj armii przez zwycięztwo nad Czarną. Żadna potyczka nie okazała jeszcze tak świetnie wyższości naszych wojsk nad nieprzyjacielskiemi. Ruchy armii rosyjskiéj dowiodły, iż plan bitwy dobrze był skreślony i dokładnie obrachowany. Nie popełniono w ciągu tém boju żadnego błędu jaki w bitwie inkermańskiéj zarzucano jenerałowi Soimonow. (Książę Gorczakow utrzymuje w swym raporcie, jak to wspomnieliśmy, iż jen. Read popełnił błąd wielki, w skutku którego atak rosyjski odparto; podanie to Gorczakowa potwierdzone jest przez rozkaz dany jen. Readowi, a ogłoszony w *Monitorze*. P. R.) Dywizye rosyjskie uderzyły na nasze pozycye w naznaczonéj godzinie, i znały doskonale pole boju: zdobyły most pod Traktirem i zmusiły przednią straż piemoncką do odwrotu. W tem brygada de Failly zwróciła się zaczepnie, a 1500 do 2000 Francuzów odparło 8000 Rosyan za Czarną. W godzinę później 45,000 Rosyan cofało się przed 12,000 sprzymierzonych. (Porównaj z raportem jenerała Pélissiera, który mówi, że na stanowiskach francuzkich zgromadził pięć dywizyj piechoty i 7 bateryj, prócz Piemontczyków, Turków i jazdy. P. R.) Walka 16go sierpnia nie była bitwą lecz wielką wycieczką, którą odparto z nadzwyczajną dzielnością. Nieprzyjaciel nie posunął się po za donioslość swoich bateryj pozycyjnych; a odwrót wykonywał pod zasłoną ognia swoich szańców wieńczących wyżynę Makenzie, jak tylko ujrzał, że wojska nasze nie ulękły się wielkich tłumów rozwiniętych przez niego na równinie. Może miał zamiar przywabić nas pod ogień swych bateryj pozycyjnych i wprowadzić nas między wyżyny z których gruchotała by nas kulmi jego artylerya. Lecz nasz wódz naczelny nie dał się wciągnąć w nieroztropną pogoń za nieprzyjacielem; mógł jedynie w téj pogoni zabrać kilkunastu opóźniających się w odwrocie, lecz nasze szwadrony musiały przechodzić przez most pod Traktirem ostrzelany przez nieprzyjaciela, a następnie rzucić się na równinę pod krzyżowym ogniem działowym i karabinowym, mając po za sobą rzekę z wysokiemi brzegami.

Dzięki przezorności wodza, pomyślność nasza została cała i nietknięta. Nieprzyjaciel wrócił na swoje stanowisko, armia odsieczowa stoi bezsilna, a oblężenie możemy posuwać bezpiecznie. Wprawdzie trudności oblężenia nie wiele zmniejszyły się przez to zwycięztwo; oblężenie musi być prowadzone daléj zwolna wytrwale i prawidłowo, lecz jego koniec niewątpliwy. Przedłużony opór Sebastopola nie wyjdzie bynajmniéj na korzyść Rosyi; jéj skarb i wojsko wycieńczają się, utrzymując na krańcu państwa walkę, któréj wszystkie warunki są naszą korzyścią. Gdyby Sebastopol upadł zaraz po bitwie nad Almą, było by to tylko niespodziewane zdobycie w skutku nagłego napadu; Rosya utraciłaby była flotę i zbrojownią morską, lecz urok jéj potęgi nie byłby bynajmniéj osłabiony. Dzisiaj przeciwnie, jéj siły zużyły się w długich i bezużytecznych wysileniach; jéj starzy żołnierze zniknęli; na polu bitwy staje dzisiaj więcéj rekrutów niż zaprawionych w boju batalionów; ranieni i jeńcy którzy dostają się w ręce nasze, są osłabieni i wyniszczeni z powodu trudów i niedostatecznéj żywności.

Rząd rosyjski pozbawiony związków przez morze Azowskie, niezdoła napełniać swoich magazynów; jego żołnierze otrzymują tylko chleb, sól i wodę; wódkę rozdzielają między nich jedynie w dnie bitwy; mięsa niedostają prawie nigdy. Gdy deszcze jesienne popsują drogi, niepojmuję jakim sposobem będzie mógł nieprzyjaciel zaopatrywać w żywność swą liczną armią. Położenie jego zdaje mi się nader krytyczném, w ataku zaś 16go sierpnia tak słabo prowadzonym, widzę więcéj oznakę zniechęcenia niż odwagi. Względy na przyszłość nakazały Rosyanom uczynić wysilony atak; też same względy doradzają nam roztropność w działaniu.

Wódz naczelny rozkazał wczoraj rano rozpocząć ogień z bateryj obléżniczych. Jeśli nam się powiedzie stłumić ogień nieprzyjacielski, podkopy nasze będą czynnie posuwane; jeżeli zaś dla stłumienia ognia i otrzymania tego rezultatu będziemy musieli oczekiwać na nadejście moździerzy, zwłoka ta będzie dzisiaj mniéj niedogodną niż kiedykolwiek. Wiemy z wyznania samychże jenerałów rosyjskich, jakie straty ponoszą oblężeni od naszego ognia: straty te powiększą się, a środki któremi nieprzyjaciel może im zaradzić, zmniejszają się z dniem każdym. Nasza armia przeciwnie otrzymuje posiłki i żyje w obfitości. Mimo codziennie ponoszonych ofiar, bohaterstwo jéj wzmaga się, a łatwość z jaką nowa pożyczka zaciągniętą została, okazała armii, iż Francya jéj nieopuści. Zwycięztwo nad Czarną powinno, zdaniem mojém, zaspokoić najwięcéj zwątpiałe umysły; był to dzień wielki i piękny, a pierwszym jego skutkiem będzie przywrócenie zaufania, zachwianego niepomyślnym 18go czerwca bojem.

Otrzymałem właśnie dobre wiadomości z morza Azowskiego. Flotylle sprzymierzone pływają wciąż wzdłuż wybrzeży tego morza szerząc wszędzie przestrach. Parowiec „Descartes“ popłynął wczoraj do ciaśniny kerczyńskiéj, wioząc tam w posiłku 400 piechoty morskiéj. Anglicy posyłają tam 800 żołnierzy. Naczelny wódz polecił, w skutek mego żądania, pułkownikowi Osmont, aby się porozumiał z dowódzcą „Pomony“ kapitanem Bouet, co do zajęcia Tamanu i Fanagoryi, na czas potrzebny do zburzenia tamże budowli rosyjskich. Materyał z nich będzie użyty do budowy baraków na przylądku ś. Pawła. W skutek środków zawczasu przedsiębranych, załoga stojąca na wybrzeżu ciaśniny kerczyńskiéj będzie mogła wygodnie przepędzić tam zimę. Zostaję itd.

Wice-admirał dowódzący naczelnie, *Bruat.*“

Szczegółowy opis wypadków na azyatyczkim teatrze wojennym posunąć możemy do 5go sierpnia, zamieszczając dwa raporty jenerała Murawiewa z 30 lipca i z 5go sierpnia. Pierwszy mówi o działaniach pod Karsem w celu przecinania związków téj twierdzy, zabierania żywności i uorganizowania zarządu na rzecz Rosyi w okolicznych Sandżakach; drugi o wyprawie jen. Murawiewa z połową wojsk z pod Karsu za góry Saganług ku Erzerum, o połączeniu się tych wojsk z lewém skrzydłem armii tj. z korpusem jenerała Susłowa, i wparciu do Erzerum Weli-paszy. Raport pierwszy datowany ze wsi Tikme pod Karsem 30go lipca brzmi jak następuje:

Od d. 21 do 30go lipca, wojska nasze stojąc pod wsią Tikme, na komunikacyach armii anatolskiéj z Erzerum, okrążały ciągle Kars, za pośrednictwem oddziałów ruchomych. Tymczasem dla uorganizowania miejscowego zarządu w znajdujących się z tyłu korpusu czynnego Sandżakach Kagyzmańskim i Geczewańskim, wysłany tam został przez jenerała Murawiewa znany z swego doświadczenia i czynności pułkownik Loris-Melikow. Sztabs-oficer ten 21 lipca, po przyspieszonym marszu, przybył z częścią swego oddziału do doliny r. Arax (gdzie leży miasto Kagyzman). Tu przyłączyła się doń druga część oddziału, skierowana za poprzedniem rozporządzeniem z Alexandropolu. Wrażenie sprawione na mieszkańcach nagłem zjawieniem się z dwóch stron wojska ruskiego, świadczącem o zupełnéj niemożności armii anatolskiéj bronienia kraju, wywołano ważne następstwa. Mieszkańcy Kagyzmanu wysłali na spotkanie naszego oddziału wszystkich członków swego rządu, a razem z nimi zjawiali się i starsi gminy kurtyńskiéj Dżunuki. Wszyscy poddawali się nam bezwarunkowo. Gdy oddział zaczął się spuszczać ku przeprawie przez Arax, wtedy zbiegły się na jego spotkanie tłumy mieszkańców i towarzyszyły mu przez ulice miasta aż do obranéj przez naczelnika oddziału pozycyi, panującéj nad Kagyzmanem, gdzie tegoż dnia 21go lipca, nasi stanęli obozem. Ludność Kagyzmanu dochodzi do ośmiuset rodzin, z pomiędzy których tylko stopięćdziesiąt armiańskich, reszta zaś wszystko Turcy. Ich domy są budowy dość mocnéj, a ponieważ przytem sama miejscowość, znaczna liczba ogrodów, jakiemi miasto otoczone, nieregularność ulic i słynna w tutejszym kraju wojowniczość, dawały im wszelkie środki bronienia się przeciw nam, przeto poddanie miasta bez walki należy uważać za ważny wypadek, nawet z powodu wpływu moralnego, jaki przykład ten wywrze. Po zajęciu Kagyzmanu, pułkownik Loris-Melików przystąpił niezwłocznie do uorganizowania zarządu tak w Sandżaku kagyzmańskim jak i geczewańskim, albowiem starszyzna tego ostatniego, d. 22go lipca rano, przybyła z poddaniem się do naszego obozu. Naczelnikiem obu Sandżaków mianowany został dowódzca pułku kurtyńskiego Nr. 2gi Achmat-Aga, pochodzący z znakomitéj rodziny kurtyńskiéj. Głównem miejscem jego pobytu będzie Kagyzman.

Oprócz bezpośredniego zajęcia Kagyzmanu i obu Sandżaków, jenerał-adjutant Murawiew miał na celu otwarcie za ich pośrednictwem najbliższéj komunikacyi z naszym oddziałem erywańskim, (jenerała Susłowa) oddzielonym w tym kierunku od sił głównych, przez wysoki łańcuch gór Agri-Dag. Dla tego więc przy kolumnie pułkownika Loris-Melikowa znajdował się dowódzca pułku dragonów księcia następcy tronu würtembergskiego, książę Dondukow-Korsakow, któremu rozkazano udać się z Kagyzmanu do obozu oddziału erywańskiego i potem nanowo dokonać przejścia przez łańcuch gór Agri-Dag w granice Sandżaku Passinskiego. Wziąwszy z sobą czterdziestu kozaków dońskich, książę Donduków wyjechał 23go lipca z Kagyzmanu; nad wieczorem tegoż dnia był w Miranka, leżącem w dolinie Eufratu, i przepędziwszy dzień 24go t. m. w obozie jenerała Susłowa, d. 25go ruszył w kierunku Agri-Dag. Tu odbywszy nadzwyczaj trudną przeprawę przez górę Kesa-Dag, tegoż dnia dotarł do wsi Armutla (w sandżaku Passinskim). Zwiedzeni podczas téj drogi koczujący Kurdowie, wszędzie spotykali nas po przyjacielsku. Dnia 26go lipca, partya księcia Dondukowa połączyła się na noclegu w Armutla, z oddziałem pułkownika Loris-Melikowa, który przybył tu z Kagyzmanu 27go oba te oddziały wróciły do obozu pod Tikme.

Jednocześnie z tem, dla większego ściśnienia nieprzyjaciela w Karsie znajdującego się i bliższego nadzoru drogi samawatskiéj, posunięty został, d. 22 lipca do wsi Giudali oddział flankowy, pod wodzą dowódzcy pułku dragonów W. księcia Mikołaja Mikołajewicza, jen.-adjutanta Kukolewskiego. Skoro zaś doszły wieści, że w Olta zebrany został przez nieprzyjaciela transport z czterystu sztuk bydła jucznego pod eskortą trzech batalionów piechoty tureckiéj, w zamiarze próbowania, czyby się nie dostał do Karsu okrążając drogę przez Dadaszin (główne miasto sandżaku Gelskiego) i Ucz Kilissa, wzdłuż jeziora Aiger-Gel, wówczas wyprawiono naprzeciw niego z obozu pod Tikme, d. 26go lipca, drugi oddział pod dowództwem jenerał-majora Niroda. Jenerał ten przyszedł na noc do obozu jenerała Kukolewskiego i pozostawiwszy tam część piechoty i jazdy (dla obrony obozu i jako rezerwę), ruszył z resztą wojsk, 27go o świcie, dla obejścia Karsu od strony północnéj. Po drodze schwytano dwa niewielkie transporta, a znajdujących się przy nich ośmiu turków zatrzymano. Następnie hrabia Nirod, obszedłszy Kars, stanął obozem przy Ainały, zkąd nietracąc czasu, wysłał pułkownika Kamkowa z partyą, rozkazując mu obejrzeć drogę Gelską do samego Ucz-Kilissa, aby odkryć wcześnie transport turecki i nie dać mu czasu do powrotu. Inne podjazdy wysłane zostały w górę rzeki Berdyk. 28go lipca hrabia Nirod posłał podjazd przez Melik-Kej na prawy brzeg Kars-Czaju. Podjazd ten miał związki z partyą pułkownika Edigarowa, podchodzącego jednocześnie ku Karsowi od Ogurly, ze strony Zaim. Tym sposobem, konne odziały nasze tworzyły niejako łańcuch ciągły na około Karsu. Ze strony nieprzyjaciela, przez cały ten czas nie dostrzeżono najmniejszego poruszenia.

„Pułkownik Kamków, który 28go t. m. wrócił na biwak pod Ainały, spotkał poprzedniego dnia komendę baszi-bozuków dwanaście ludzi liczącą: ta próbowała odstrzeliwać się z po za kamieni, ale spostrzegłszy kozaków, poddała się, oprócz jednego, który zbiedz zdołał. W nocy 27go lipca, pułkownik Kamków zbliżył się do wsi Czaben-Czik i miał utarczkę z Tatarami koczującymi, którzy jednak wkrótce poddali się, wyjaśniając, że rozpoczęli strzelać przez pomyłkę i puszczeni zostali. Dnia następnego, podjazdy z partyi pułkownika Kamkowa dotarły do Ucz-Kilissa, ale ani słychać było o transporcie Tureckim. Z tego powodu partya, jak to już wyżéj powiedziano wieczorem wróciła się do Ajnał, a 29go, hrabia Nirod, przyłączywszy do siebie wojska stojące obozem pod Giudali, wyruszył do korpusu głównego.

Od odziału Erywańskiego wiadomości dochodzą do 26 Lipca. Jenerał Susłów posunął się za Toprach-Kale, ku wsi Zejdekan.“

Wyciąg z drugiego rapportu jenerała Murawiewa z dnia 5 Sierpnia z obozu pod w. Kerpi-Kew:

„Od 31 Lipca do 5 Sierpnia, część wojsk korpusu czynnego, pod osobistém dowództwem Jenerał-Adjutanta Murawiewa, wykonała poruszenie zaczepne za Saganług. Cel tego działania zależał na tém, iżby rozproszyć stojący w obwarowanéj pozycyi pod Kerpi-Kew oddział, liczący przeszło czternaście tysięcy, z trzydziestu dwoma działami, pod dowództwem Weli-Paszy, i w ten sposób odjąć załodze Karsu ostatnią nadzieję otrzymania pomocy od strony Erzerum.

Dnia 31 Lipca, jenerał-adjutant Murawjew, zostawiwszy pod Karsem dla dalszego blokowania, połowę swego korpusu, pod dowództwem jenerał-porucznika Brimmera, wyruszył z częścią pozostałą, pod wodzą jenerał-porucznika Kowalewskiego, w kierunku do Zewin, gdzie straż przednia nasza przybyła tegoż dnia wieczorem. Jednocześnie z tém poruszeniem, rozkazano naczelnikowi oddziału Erywańskiego jenerał-majorowi Susłów, iść od Toprach-Kale do Kerpi-Kew, i dnia 1 sierpnia znajdować się za ostatniem wzgórzem Delibaba (o dwadzieścia wiorst od Kerpi-Kew), a stamtąd skierować się na tył pozycyi nieprzyjacielskiéj.

Dnia 2 sierpnia, przednia straż kolumny głównéj połączyła się pod wsią Komansur z oddziałem jenerała Susłowa, i oba oddziały ruszyły ku mostowi na Araxie. Tu napotkało ich cztéry tysiące nieregularnéj jazdy tureckiéj, która, po krótkotrwałém odstrzeliwaniu się, cofnęła się do swego obozu oszańcowanego. Turcy nie oczekując na napad wojsk naszych, korzystali z ciemnéj nocy z 2go na 3ci sierpnia, cofnęli się do Erzerum, porzuciwszy swój obóz i nader znaczną ilość przygotowanych tam zapasów. Cofanie to dokonane było z takim pośpiechem i nieładem, że w ciągu jednéj nocy rozproszyło się do dwóch tysięcy nieregularnych wojsk nieprzyjacielskich. Podczas pogoni przodowe oddziały nasze były o piętnaście wiorst od Erzerum, gdzie się zamknął Veli-pasza, oczekując przybywających mu posiłków. Osiągnąwszy cel zamierzony i odebrawszy załodze Karsu możność otrzymania pomocy, wojska nasze rozpoczęły wsteczne poruszenie. jenerał-porucznik Kowalewski ku Karsowi, a jenerał-major Susłow ku Toprach-Kale.

Tymczasem pozostały pod Karsem jenerał-porucznik Brimmer przeprowadziwszy swój oddział na prawy brzeg r. Kars-Czaj do w. Komaneur, przedsiębrał 31go lipca, 4go, 7go i 9go sierpnia pomyślne podjazdy przeciw furażerom nieprzyjacielskim. Spotykane partye wszędzie były rozproszone, a zebrane przez nie zapasy, dostały się w nasze ręce.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 5 września. Odebraliśmy dzisiaj reńskich piętnaście od p. A. S. doktora praw, przesłane na wsparcie sierot po zmarłych na cholerę rodzicach pozostałych, z poleceniem, abyśmy z datku uczynili użytek, jaki ku powyższemu celowi za najwłaściwszy uznany. Równie jak poprzednio przesłane nam summy, oddaliśmy dar szanownego dobrodzieja na ręce Opiekuna Ochronki III.

— Niejaki A. Adutt zaprzecza w *O. D. Post* artykułowi *Kor. Pruskiej* jakoby Sir Montefiore zagrożony był w Jerozolimie klątwą dla tego, że nie rozdaje jałmużny. Zdaniem jego, baronet ten przyjmowany jest z tym samym co i dawniéj zapałem. Zaprzecza on również, jakoby na wysłańca Rothschildowego p. Cohen klątwę w r. z. rzucono.

— Pajęczyna którą zwią „Babie lato“, pochodzi od małego czerwonego pająjczka, który snuje ze siebie pajęczynę bez przyczepiania jej i puszcza ją na wiatr dopóki nie jest dość silna, aby go na sobie uniosła. Potém dopiéro opuszcza pająk ziemię i na pajęczynie wznosi się w górę. Naturaliści niemogli jednak długo dociec jaka siła odpycha tę tkankę pajęczą od ziemi, bo z licznych obserwacyj przekonali się, że to nie wiatr ją podnosi. Siłą tą jest elektryczność; pajęczyna jest elektryczną odjemnie i dla tego od ziemi odpychaną jest, a przyciąganą przez wyższe sfery dodatnio elektryczne. Pająki te widziano na morzu o 60 mil od lądu.

— Dnia 7go sierpnia stanął oficer legii grecko-słowiańskiéj przed forpocztami tureckiemi pod Eupatoryą, meldując się jako zbieg z obozu rosyjskiego. Miał on dużo pieniędzy w złocie i papierach. Stawiony przed Menekli paszą zaczął prawić mu niesłychane rzeczy, o buncie w Symferopolu, śmiertelnéj chorobie ks. Gorczakowa; o stanowisku zaś wojsk rosyjskich nie wiele powiedzieć umiał. Niektóre okoliczności i powierzchowność jego, wzbudziły podejrzenie w dowódzcy tureckim i kazał zbiega trzymać pod strażą. Nazajutrz też wywiedział się przez szpiegów, że w obozie pod wsią Saki kapitan legii grecko słowiańskiéj zamordowany został w swoim namiocie, a brak sukien i pieniędzy, tudzież zniknięcie służącego jego domyślać się każą, że ten ostatni zabił go i zrabował. Jeniec wzięty pod śledztwo przyznał się, a Menekli pasza pomimo przedstawień niektórych oficerów, kazał go odesłać do obozu rosyjskiego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go września:* — Metaliki 5-proc. $76\,^{3}/_{8}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki $4\,^{1}/_{2}$-procen. $66\,^{3}/_{8}$. Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\,^{1}/_{2}$-pr. $84\,^{7}/_{12}$. — 1-pr. $19\,^{1}/_{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $80\,^{13}/_{16}$. — dto $4\,^{1}/_{2}$-proc 67. — dto z r. 1850 4-pr. $60\,^{1}/_{2}$ — Augsburg $116\,^{1}/_{4}$. — Londyn 11 kr. 9. — Paryż $133\,^{3}/_{4}$. — Akcye Bankowe 978. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 5 września. Bankn. aus. ż. $96\,^{3}/_{4}$. płacą $96\,^{1}/_{4}$. — Pruski kurant żąd. $110\,^{1}/_{4}$ płacą $109\,^{1}/_{2}$. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112\,^{1}/_{2}$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112\,^{1}/_{4}$. — Imper. ż. $35\,^{2}/_{3}$, pł. $35\,^{1}/_{4}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\,^{2}/_{3}$ pł. $20\,^{1}/_{3}$. — 20-franki ż. $35\,^{2}/_{3}$ pł. $35\,^{1}/_{3}$. Listy zast. pol. żąd. $101\,^{1}/_{6}$ płac. $100\,^{1}/_{2}$. — List zast. gal. żąd. 92 pł. $91\,^{1}/_{2}$. — Obligi Indemn. ż. $71\,^{1}/_{4}$ pł. $70\,^{3}/_{4}$.

Kurs lwowski d. 31 sierp. Dukat holend. 5 złr kr. 22. — Dukat ces. 5 złr. 27 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 21 kr. — Rubel ros. 1 złr. 48 kr. — Talar pruski 1 złr. 44 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wrocławski z dn. 4go września. Banknoty austr. $88\,^{11}/_{12}$ ż. — Bank. polsk. $91\,^{11}/_{12}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $92\,^{1}/_{4}$ ż. now. $92\,^{1}/_{4}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $102\,^{11}/_{12}$ ż. dto. $3\,^{1}/_{2}$-proc. $94\,^{11}/_{12}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska $85\,^{1}/_{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Malta 23 sierpnia. Lord Panmure potwierdził podobno plan Bonellego połączenia telegrafem podmorskim Cagliari (na wyspie Sardynii) z Maltą, a znów Malty z Kandyą, Dardanelami i Aleksandryą. Koszta z Cagliari do Malty obliczone na 10,000 fs. pokryte będą w połowie przez skarb Malty a w połowie przez Anglię. 1200 Anglików z 34 oficerami odpłynęło do Krymu. Opór rekrutów jaki niedawno zaszedł, uskromiony został z łatwością.

Paryż 3 września. P. Abatucci zastępować będzie ministrów pp. Billault i Fould w czasie ich nieobecności. Odjechali oni na posiedzenia rad jlnych.

Z teatru wojennego nie nadeszły dzisiaj żadne depesze telegraficzne; nie odebraliśmy także wieczornéj poczty wiedeńskiéj.

Przyjechali od d. 4 do 5 września.

HOTEL POLLERA. Górski Maciéj wł. dóbr, Wegscheider Adolf kupiec ze Lwowa. Kment Antoni budow., Fogy Karol bubown. z Oświecimia. Schindler Salomon kupiec, Sachs Juliusz kupiec z Prus. Metke Edward rządzca dóbr z Płok. Netrebski Juliusz oficer z Zaleszczyk. Mitis Ferdynand kapitan z Sącza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Konstanty Jaworski właśc. dóbr z matką Józefą z Żelazówki z Tarnowskiego. Paweł Guttmann kand. med. z Raciborza. Ludwik Sorauer kand. med. z Beuthen. Maciéj Mautner z Tarnowa. Franciszek Grulich buchalter z Frydku. Franciszek Schuhegge uczeń c. k. wojskowy z Berna.

HOTL SASKI. Stanisław Pieniążek wł. dóbr z Tarnowa. Franciszek bar. Przychocki z Paryża. Arnold Włodek obywatel z Paryża.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 4 września. Wczoraj znów wielka ilość zboża przybyła na granicę z Królestwa Polskiego; z początku przeto targu sądzono, że ceny znacznie spadną, wszelako mnóstwo kupujących na jednym punkcie i o jednym czasie zebranych, wpłynęło na utrzymanie niemal cen dawnych, które z trudnością wprawdzie otrzymać można było, wszelako dawano je wedle żądań. Nowa pszenica celna utrzymała się w zupełności na dawnéj cenie 66 1/3 — 68 złp.; średnią nową płacono jeszcze 60 do 63 złp.; poślednia tylko dotknięta zarazą zniżyła się, wszelako dawano i tak po 54—56 złp. Żyta również dużo zwieziono i cena jego spadła o 1 do 1 1/2 złp. Średnie nowe płacone 36—37 1/2 złp., piękne 39—40 1/2 złp. Dawne żyto 35—38 złp. Na targu krakowskim dzisiaj nie było kupców pruskich, ruch dla tego słabszy, a ceny lubo mało zmienione, jednak sprzedaż trudniejsza. Pszenica nowa piękna na siewy i przez tutejszych piekarzy kupowana, utrzymała się niezmiennie. Celna pszenica i celne żyto rozkupiono zupełnie, tylko średnie i poślednie ziarno było bez pokupu i prawie wszystko poszło na wsypki. Płacono celną pszenicę dla piekarzy i młynarzy po 18 1/2—19 1/2 złr., siewną do 20 złr. Żyto piękne po 12—12 1/2 złr., na siewy 13 złr., średnią pszenicę z początku 16 1/2—17 1/4 złr., przy końcu dużo zostało i żądano na próżno tych cen. W ogóle targ szedł słabo i ma się ku spadkowi cen.

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 30 lipca do 10 sierpnia 1855 włącznie.

(Dokończenie.)

2232. Garus Maciey włoscian z Rząski lat 64 na cholerę.
2233. Wyżga Jan włoscian z wsi Rząski lat 33 na cholerę.
2234. Kiesniowska Karolina lat 9 na ogólne osłabienie.
2235. Wrońska Marianna lat 38 na cholerę.
2236. Targowska Zofia wyrobnica lat 48 na cholerę.
2237. Chłopicka Wiktorya lat 70 na zapalenie płuc.
2238. Marmułowicz Wojciech lat 2 1/2 na suchoty.
2239. Miczyńska Józefa sierota lat 12 na cholerę.
2240. Dukat Felix ze wsi Olszy lat 12 na cholerę.
2241. Nowakowska Maryanna wdowa obywatelka lat 26 na cholerę.
2242. Markiewicz Maryanna lat 39 na suchoty.
2243. Kozinadzki Bartłomiéj włoscian z wsi Bronowic dużych lat 40 na puchlinę.
2244. Klik Szczepan lat 6 na cholerę.
2245. Rudnicki Tymoteusz obywatel lat 79 na cholerę.
2246 Nowak Wojciech zagrodnik ze wsi krowodrzy lat 42 na cholerę.
2247. Kapińska Julia lat 15 na cdolerę.
2248. Jarocki Józef wyrobnik lat 60 w skutek wodnej puchliny.
2249. N. N. dziewczyna sierota lat 4 na biegunkę krwawą.
2250. Czak Zofia sierota 3 miesiące mająca na nieżyt żołądka i jelit.
2251. Osman Jan wyrobnik lat 32 na cholerę.
2252. Wolski Ludwik lat 2 na dyaryą.
2253. Słabina Helena włoscianka lat 28 na febrę.
2254. Skawski Jan lat 40 na cholerę.
2255. Nawara Szczepan lat 1 1/2 na suchoty.
2256. Niemczykiewicz Marya lat 33 na cholerę.
2257. Pastucha Stanisław lat 55 na cholerę.
2258. Darczyńska Anna lat 12 na cholerę.
2259. Siemeczek Jan lat 26 na cholerę.
2260. Błaskowska Marya lat 17 na cholerę.
2261. Posiadło Małgorzata lat 44 na cholerę.
2262. Pociecha Wojciech lat 9 na cholerę.
2263. Bednarska Barbara wyrobnica lat 50 na cholerę.
2264. Malarzowna Anna lat 26 na cholerę.
2265. Juszczykiewicz Małgorzata lat 3 na suchoty.
2266. Mucha Wojciech wyrobnik lat 50 na cholerę.
2267. Janosionka Anastazya wyrobnica lat 28 na cholerę.
2268. Marszałek Klemens wyrobnik lat 40 na cholerę.
2269. Chryscinski Kazmierz dziadek z towarzystwa dobroczynności lat 75 na cholerę.
2270. Dukalska Antonina lat 3 na cholerę.
2271. Kłodnicki Franciszek lat 96 na cholerę.
2272. Kamińska Barbara włóczęga lat 22 na cholerę.
2273. Piekarska Maryanna lat 28 na cholerę.
2274. Ostaszewski Antoni lat 28 na cholerę.
2275. Zarski Józef lat 28 na cholerę.
2276. Zabielina Magdalena wdowa lat 60 na cholerę.
2277. Zygmunt Wojciech lat 50 na cholerę.
2278. Więckula Kazmierz lat 21 na cholerę.
2279. Olexowa Anna lat 17 na cholerę.
2280. Karczmarczyk Regina lat 45 na cholerę.
2281. Górczyńska Anna lat 12 na cholerę.
2282. Serafinska Maryanna lat 9 na cholerę.
2283. Proka Błażey wyrobnik lat 45 na cholerę.
2284. Rączyńska Agneszka wyrobnica lat 48 na cholerę.
2285. Jania Jan wyrobnik lat 53 na cholerę.
2286. Niemczykiewicz Adam lat 1 1/2 na cholerę.
2287. Fliszewska Anna lat 28 na cholerę.
2288. Kaczmarski Błażey włóczęga lat 17 na cholerę.
2289. Imielski Kasper wyrobnik lat 50 na cholerę.
2290. Gajowiec Tomasz cieśla lat 50 na cholerę.
2291. Gąsiorowska Helena wyrobnica lat 60 na cholerę.
2292. Gadziński Julian wyrobnik lat 25 na cholerę.
2293. Janiszewski Daniel murarz lat 30 na cholerę.
2294. Glisonka Katarzyna wyrobnica lat 28 na cholerę.
2295. Imielska Maryanna wyrobnica lat 38 na cholerę.
2296. Stojak Walenty lat 13 na cholerę.
2297. Szymański Ignacy murasz lat 36 na tyfus.
2298. Bukowska Teresa lat 1 1/2 na cholerę.
2299. Kowalkowna Maryanna lat 23 na cholerę.
2300. Małkowska z Mogielan cyrkułu Wadowickiego lat 50 na cholerę.
2301. Wojtasowna Zofia lat 30 na cholerę.
2302. Knap Katarzyna lat 30 na cholerę.
2303. Pietrzyk Maryanna lat 1 na cholerę.
2304. Bialik Paweł wyrobnik lat 40 na cholerę.
2305. Friedlein Jan obywatel lat 42 na cholerę.
2306. Witas Antoni lat 17 na cholerę.
2307. Klimaszczonka Zofia lat 16 na ogólną puchlinę.
2308. Bujakiewicz Władysław lat 2 na cholerę.
2309. Fegrys Felix 3 miesiące życia mający na ogólne osłabienie.
2310. Ziarko Jakób wyrobnik lat 29 na cholerę.

URZĘDOWE.

Uwiadomienie.

Program nauk w c. k. Instytucie technicznym w Krakowie w roku szkolnym 1855/6, oraz przepisy przy wpisach uczniów do tegoż Instytutu.

Organizacya.

C. k. Instytut techniczny w Krakowie jako zakład naukowy obejmuje wedle dotychczasowéj swojéj organizacyi:

A. Oddział techniczny ze szkołą kupiecką i realną.

B. Szkołę sztuk pięknych.

C. Szkołę muzyki.

W każdym z tych oddziałów osobne szkoły stanowiących, wykładane będą nauki w nadchodzącym roku szkolnym jak następuje:

A. W oddziale technicznym:

a) *we właściwéj technice w 4 latach nauki obowiązkowe.*

W Iszym ROKU.

Matematyka elementarna, 10 godz. tyg., zast. p. J. Karwacki.
Fizyka, 8 godz. tyg., zast. profes. W. Tomaszewski.
Historya naturalna, 5 godz. tyg., zast. prof. Z. Hałatkiewicz.
Rysunki techniczne i *ornamentów*, 5 godz. tyg., zast. profes. J. Wojnarowski.

W IIgim ROKU.

Matematyka wyższa 9 godz. tyg., zast. prof. Dr. P. Brzeziński.
Jeometrya wykreślna, 6 godz. tyg., zast. prof. T. Zahałka.
Chemia ogólna, 5 godz. tyg., prof. K. Mohr.
Rysunki architektury pięknéj i perspektywy, 3 godz. tyg., zast. p. F. Księżarski.

W IIIcim ROKU.

Mechanika z nauką o machinach, 6 godz. tyg., zast. prof. Dr. P. Brzeziński.
Miernictwo, 3 godz. tyg., zast. prof. J. Zalewski.
Budownictwo lądowe, 6 godz. tyg., prof. F. Radwański.
Chemia techniczna, 8 godz. tyg., prof. K. Mohr.
Teorya gospodarstwa wiejskiego, 4 godz. tyg., zast. prof. Z. Hałatkiewicz.

W IVtym ROKU.

Technologia mechaniczna, 4 godz. tyg., zast. profes. F. Zahałka.
Rysunek machin, 6 godz. tyg. zast. prof. T. Zahałka.
Budownictwo wodne, 6 godz. tyg. prof. F. Radwański.
Geodezya i Niwelacya, 3 godz. tyg., zastęp. prof. J. Zalewski.
Buchalterya, 2 godz. tyg., prof. A. Polzer.

Nauki nadobowiązkowe.

Styl i *literatura* niemiecka, 4 godz. tyg., Dr. A. Otremba.
Styl i *literatura* francuska, 3 godz. tyg., zast. naucz. A. Świtkowski.
Modelowanie w warsztacie tokarskim, J. Chmiel.
W warsztatach stolarskich J. Krupiński, w godz. woln.
Jazda konna w ujeżdżalni, 5 godz. tyg., W. Boznański.

b) *W szkole kupieckiéj:*

we dwóch oddziałach dla praktykantów i subjektów w obowiązkach u kupców w Krakowie zostających:

Rachunkowość kupiecka 5 godz. tyg. } prof. A. Polzer.
Korespondencya kupiecka 2 godz. tyg. }
Buchalterya kupiecka 5 godz. tyg. }

c) *W szkole realnéj:*

Kurs I.

Religia i *Moralność*, 2 godz. tyg., prof. X. H. Matzke.
Arytmetyka, 2 godz. tyg., zast. prof. Zalewski.
Jeometrya, 4 godz. tyg., zast. prof. Zalewski.
Algebra, 2 godz. tyg., zast. prof. Tomaszewski.
Zoologia, 4 godz. tyg., zast. prof. Hałatkiewicz.
Rysunki, 4 godz. tyg., zast. profes. J. Wojnarowski.
Historya powszechna i jeografia, 3 godz. tyg., profes. J. Nowiński.
Język i styl polski, 3 godz. tygod., tenże sam profesor.
Język niemiecki, 5 godz. tyg., zast. prof. Dr. A. Otremba.

Kurs II.

Religia i moralność, 2 godz. tyg. prof. X. H. Matzke.
Solidometrya i trygonometrya, 4 godz. tyg., zast. pr. J. Zalewski.
Algebra, 4 godz. tyg., zast. prof. W. Tomaszewski.
Fizyka, w pierwszém półroczu 3 godz. tyg., zast. prof. W. Tomaszewski.
Botanika, 3 godz. tyg., zast. Z. Hałatkiewicz.
Chemia, w drugiém półroczu 3 godz. tyg., zast. profes. Z. Hałatkiewicz.
Rysunki techniczne, 6 godz. tyg., zast. profes. J. Wojnarowski.
Historya i statystyka państ. austr., 3 godz. tyg., prof. J. Nowiński.
Język i styl polski, 3 godz. tyg., prof. J. Nowiński.
Język i styl niemiecki, 4 godz. tyg., zast. prof. A. Otremba.

Nauki nadobowiązkowe:

Język francuski, w I. i II. kursie po 3 godz. tygod., zast. naucz. A. Switkowski.
Język rosyjski, w I. i II. kursie po 3 godz. tyg., nauczyciel A. Mecherzyński.
Śpiew kościelny, od 7 do 8éj rano codziennie, P. Studziński.

B. Szkoła sztuk pięknych:

Rysunek elementarny i rysunek antyków, codzień od 8—10, zast. prof. W. Łuszczkiewicz.
Perspektywa malarska, od 10 do 12éj w piątek, zast. prof. W. Łuszczkiewicz.
Rysunek wyższy z antyków i figur żywych, od 4 do 6 wieczór przy świetle lampy w półroczu zimowém, a od 6 do 8 rano co dzień w półroczu letniém malarstwo od 10 do 12 codzień, prof. W. Stattler.
Anatomia malarska, od 10 do 12 w sobotę, profesor W. Stattler.
Rysunek i malarstwo krajowidoków, od 11 do 12 co dzień, zast. prof. A. Płonczyński.
Rzeźbiarstwo, od 2 do 4 co dzień popołudniu, zast. prof. H. Kosowski.
O Architekturze gotyckiéj w wiekach średnich i rozwój historyczny nowoczesnego budownictwa przez 2 godz. tygod. Historya malarstwa włoskiego przez 1 godz. tygod. dla uczniów techniki i szkoły sztuk pięknych wykładać będzie profesor Dr. J. Kremer.

C. Szkoła muzyki:

Początki śpiewu, od 11 do 12 co dzień, adjunkt S. Mirecki.
Śpiew dramatyczny, od 4—6 co dzień, prof. F. Mirecki.
Śpiew kościelny i *gra na organach*, od 7 do 9 co dzień rano, prof. W Gorączkiewicz.
Gra na skrzypcach, od 4 do 5 po południu, naucz. J. Wojcikiewicz.
Gra na instrumentach dętych i metalowych, od 10 do 11 rano, P. Studziński.

Wpis na rok szkolny 1855/56 w c. k. Instytucie Tech. w kancelaryi Dyrektora rozpoczną się dnia 20 września b. r. i trwać będą aż do rozpoczęcia nauk we wszystkich oddziałach, który nastąpi dnia 1 października b. r.

Do oddziału technicznego wpisani będą uczniowie po ukończeniu nauk w szkole realnéj wyższéj lub w wyższém gimnazyum.

Do szkoły kupieckiej praktykanci i subjekci u kupców w Krakowie w obowiązkach zostający.

Do szkoły realnej uczniowie, którzy ukończyli nauki w szkole niższéj realnéj, lub w niższém gimnazyum, albo którzy złożyli z dobrym postępem egzamin wstępny.

Do szkoły sztuk pięknych zapisujący się uczniowie mają się wykazać świadectwem z odbytych nauk szkolnych.

Do szkoły muzyki, w któréj ograniczona jest liczba uczniów, ci, którzy wyłącznie muzyce poświęcić się mają zamiar.

Przy wpisach uczniowie oddziału *technicznego*, szkoły *kupieckiéj* i *realnéj*, jak i równie szkoły sztuk pięknych złożą dotychczasową opłatę minerwale zwaną w kwocie 8 złp., do szkoły muzyki 12 złp. rocznie, nadto uczniowie Techniki i Szkoły Realnéj w każdém półroczu po 2 złr. k. mon. na potrzeby naukowe.

Uczniowie dawniejsi od powyższych opłat mogą być uwolnieni, jeżeli otrzymali świadectwo pierwszéj klassy i złożą świadectwo ubóstwa.

Kraków dnia 29 sierpnia 1855 r.

Dr. *M. Łuszczkiewicz*,
(1029--3) Dyrektor c. k. Instytutu technicznego.

(1060-1) **Ankündigung.**

[N. 11,434] Von Seite der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung des zur Conservation der Aerarialstrassen im Rzeszower Strassenbaubezirke für das v. J. 1856, erforderlichen Deckstoffes und zwar:

a) in der Sędziszower Wegmeisterschaft, Erzeugung, Zufuhr und Zerschläglung 1450 Viertel Cub. Klafter Bruchstein, mit dem Fiskalpreise pr. 11521 fl. 45 kr. CMze und Erzeugung, Zufuhr, Reinigung unb Schlichtung 1135 Viertel Cub. Klafter Flussschotter, mit dem Fiskalpreise pr. 7059 fl. 51 kr.
b) die der Rzeszower Wegmeisterschaft, Erzeugung, Zufuhr und Zerschläglung 350 Viertel Cub. Klafter Bruchstein, mit dem Fiskalpreise pr. 2054 fl. 45 kr. und Erzeugung, Zufuhr, Reinigung und Schlichtung 1740 Viertel Cub. Klafter Flussschotter mit dem Fiskalpreise pr. 5718 fl. 20 kr.
c) in der Lancuter Wegmeisterschaft, Erzeugung, Zufuhr und Zerschläglung 405 Viertel Cub. Klafter Bruchstein, mit dem Fiskalpreise pr. 3710 fl. 54 kr. und Erzeugung, Zufuhr, Reinigung und Schlichtung 1535 Viertel Cub. Klafter Flussschotter, mit dem Fiskalpreise pr. 9584 fl. 27 kr.
d) in der Przeworsker Wegmeisterschaft, Erzeugung, Zufuhr und Zerschläglung 1460 Viertel Cub. Klafter Bruchstein, mit dem Fiskalpreise pr: 12,500 fl. 52 kr. und Erzeugung, Zufuhr, Reinigung und Schlichtung 1900 Viertel Cub. Klafter Flussschotter, mit dem Fiskalpreise pr. 12,544 fl. CMze in Folge h. Landes-Regierungs-Verordnung am 9ten d. Mts N. 20,981,— eine Licitation oder Offertverhandlung am 24ten September 1855 und falls diese ungünstig ausfallen sollte, eine 2te am 1ten October 1855 und endlich eine 3te Licitation am 8ten October 1855 in der Kreisbehördlichen-Amts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten und nach Umständen an dem darauf folgenden Tagen fortgesetzt werden wird, und das Vadium überall 10/0.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominikal-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die Gutsbesitzer, Gemeinden und bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die Deckstofflieferung für kleinen und grössern Strassen Streken, oder nach Umständen auch für den ganzen Bezirk zusammen versteigert werden wird, dass die Erfordernisse und die weiteren Licitations-Bedingnisse jederzeit hieramts und in der k. k. Stassenbaubezirks-Kanzlei eingesehen und am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Kommission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;
c) die Offerte muss mit dem 10-percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;
d) von fremdkreisigen Unternehmungslustigen, müssen diesen Offerten, glaubwürdige von den betreffenden Kreisbehörden bestätigten Zeugnisse über deren Solidität, Zulässigkeit zu öffentlichen Unternehmungen und entsprehendes vermögen angeschlossen sein;
e) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Rzeszów am 24ten August 1855.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	329'''25	+19° 6	68 3%	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+12°8	+20°8
„	10	328 04	+15 2	83 5	pn. „ „	pochmurno			
5	6	326 45	+13 8	95 9	wschodni „	„	w nocy deszcz		